

Karolina Kołodziej, Maciej Kronenberg

70 lat Uniwersytetu Łódzkiego w przestrzeni miejskiej Łodzi (1945–2015)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**70 lat Uniwersytetu Łódzkiego
w przestrzeni miejskiej Łodzi**

(1945–2015)



[Kup książkę](#)

Karolina Kołodziej, Maciej Kronenberg

**70 lat Uniwersytetu Łódzkiego
w przestrzeni miejskiej Łodzi
(1945–2015)**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2015

[Kup książkę](#)

Karolina Kołodziej – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny,
Instytut Filologii Polskiej, Katedra Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski,
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Maciej Kronenberg – Centrum Inicjatyw na rzecz Rozwoju REGIO,
91-427 Łódź, ul. Kamińskiego 3/5 lok.43

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Joanna Balcerak

SKŁAD I ŁAMANIE
Fajne Chłopaki

PROJEKT OKŁADKI
Fajne Chłopaki

Autor zdjęcia umieszczonego na okładce
Jan Janiak

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06817.15.0.I
Ark. wyd. 4,0; ark. druk. 10,25

ISBN 978-83-7969-817-2
e-ISBN 978083-7969-818-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

I. Uniwersytet naprawdę łódzki – trochę historii / 7

II. Architektoniczne przestrzenie uczelni / 33

Franciszkańska 1/3 / 35

Gdańska 75 / 37

Gdańska 107 / 39

Jaracza 34 / 41

Jaracza 78 / 45

Kilińskiego 101 / 47

Kopcińskiego 31

i Narutowicza 88 / 49

Kopernika 55 / 51

Kościuszki 10 / 53

Kościuszki 17 / 55

Kościuszki 21 / 59

Kościuszki 65 / 61

Matejki 32/38 / 67

Narutowicza 48 / 73

Narutowicza 59a / 75

Narutowicza 60 / 77

Narutowicza 65 / 81

Narutowicza 68 / 85

Piotrkowska 72 / 89

Piotrkowska 262/264 / 91

Piramowicza 3 / 93

Piramowicza 6 / 95

Plac Wolności 14 / 97

Pomorska 18 / 99

Pomorska 21 / 101

Pomorska 39 / 103

Pomorska 46/48 / 105

Pomorska 161/163 / 107

Próchnika 7 / 109

Przybyszewskiego 10 / 113

Rewolucji 1905 r. nr 66 / 115

Rogowska 26 i Piaskowa 2 / 117

Sienkiewicza 21 / 119

Skłodowskiej-Curie 11 / 121

Uniwersytecka 3 / 123

Wodna 40 / 125

Żeromskiego 115 / 127

Bibliografia / 129



Uroczystość odczytania aktu erekcyjnego i wmurowania kamienia węgielnego pod gmach Technik Teleinformatycznych Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego przy ul. Rewolucji 1905 r. w 1973 r. [fot. ze zbiorów Archiwum UŁ]

I.

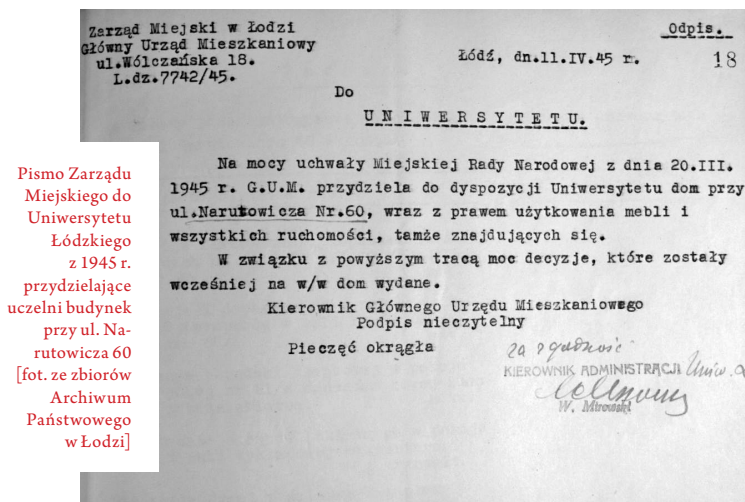
**Uniwersytet naprawdę łódzki
– trochę historii**

*W wolnej Łodzi, tak jak grzyby
Wyrastają wciąż wszechnice.
Łódź przekształca się w stolicę,
Chociaż trochę tak „na niby”.
W akademie zamieniono
Wszystkie kina, szereg domów.
Profesorskie pełni grono
Rolę „kinooperatorów”¹*

W niniejszej pracy przedstawione zostaną dzieje Uniwersytetu Łódzkiego widziane przez pryzmat budynków, które przez 70 lat znajdowały się w jego posiadaniu.

Tekst opracowania został podzielony na dwie części: w pierwszej można znaleźć zarys dziejów Uniwersytetu, uwzględniający jego rolę w tworzeniu przestrzeni miasta w ciągu ostatniego siedemdziesięciolecia, natomiast druga – to zestawienie kilkudziesięciu budynków, które Uniwersytet przez krótszy lub dłuższy czas w tym okresie użytkował. Oczywiście nie są to wszystkie budynki, należące do uczelni – taki rejestr musiałby obejmować około stu obiektów. Jest to jednak grupa przekrojowa, pokazująca, w jak zróżnicowanych (i na ogół zupełnie nieprzystosowanych do funkcji akademickich) budynkach przyszło Uniwersytetowi funkcjonować. Celowo, pisząc o tych obiektach, autorzy nie ograniczyli się tylko do przedstawienia ich związków z uczelnią. Historia każdego z nich została opisana znacznie szerzej. Dzięki temu Czytelnicy mogą dostrzec, jak Uniwersytet Łódzki wpisywał się w historię Łodzi, a także – jak dynamicznie zmieniała się ona w ciągu ostatnich dwóch stuleci.

1 *Wierszyk profesora Jana Muszyńskiego, cyt. za: Z. Dylik, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi w pierwszym okresie istnienia, „Życie Szkoły Wyższej” 1960, nr 7–8, s. 99–100.*



Taki sposób ukazania historii Uniwersytetu ma uzmysłwić, jak bardzo wrósł on w tkankę miasta (co było ideą przyświecającą jego twórcom od samego początku). Komitet Organizacyjny Uniwersytetu dążył do trwałego powiązania nowo powstałej szkoły wyższej z życiem robotniczego miasta tak, by uczynić z niej ważny ośrodek rozwoju Łodzi. Warto przytoczyć fragment artykułu z „Dziennika Akademickiego”:

Zadziwili się Łódzianie, gdy przed paroma tygodniami pojawili się na ulicach łódzkich pierwsze lśniące bielą czapki studenckie. Zadziwili się, bo Łódź nie miała dotąd nigdy swego uniwersytetu, Łodzi obce było dotąd to wesołe bractwo – młodzież akademicka.

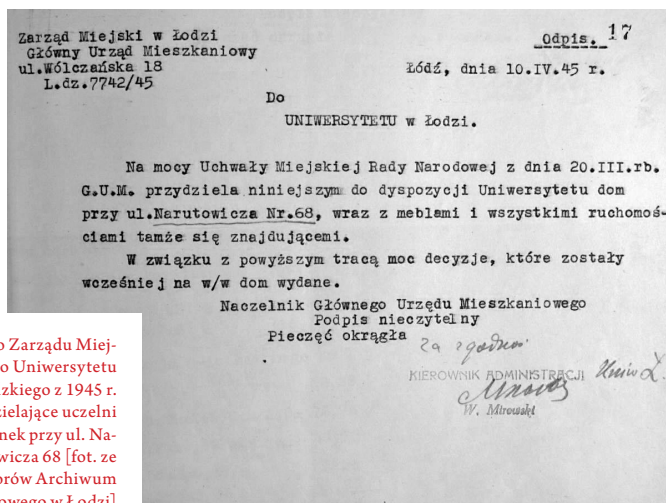
W ciągu kilkunastu dni zaroilo się w Łodzi od białych czapek. Na ulicach, w sklepach, w teatrach i kinach – wszędzie ich pełno, wszędzie budzą zainteresowanie.

Musimy się niejako wytłumaczyć przed Łodzią z naszej próżności, z tej próżności, że oto w gorące dni lata, wśród kurzu fabrycznego miasta, na przekór zdrowemu, zdawałoby się, rozsądkowi, paradujemy w naszych białych czapkach.

Chcemy po prostu, by Łódź nas wreszcie poznała, więcej, by nas uznała i przyjęła, byśmy się stali Łódzi bliscy, jak ona nam, przybyszom ze wszystkich stron Polski.

Wierzmy, że niedługo damy się poznać Łodzi z pracy na wielu odcinkach życia społecznego i kulturalnego, że biała czapka stanie się dla mieszkańców Łodzi czymś więcej, niż tylko nakryciem głowy, wyróżniającym młodzież akademicką².

Pismo Zarządu Miejskiego do Uniwersytetu Łódzkiego z 1945 r. przydzielające uczelni budynek przy ul. Narutowicza 68 [fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi]



Przedwojenna Łódź nie doczekała się akademii, ale powołany w 1945 r.

Uniwersytet Łódzki realizował spuściznę kilku szkół wyższych działających w naszym mieście³. Należały do nich m.in. Instytut Nauczycielski (istniejący w latach 1921–1928), Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych, będąca filią warszawskiej Szkoły Nauk Politycznych (1925–1928) oraz – przede wszystkim – oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej (1928–1939). Żadna z tych instytucji nie doczekała się własnego budynku, korzystając z istniejących lokali. Zajęcia odbywały się w gmachu Gimnazjum Zgromadzenia Kupców przy ul. Narutowicza 68, Gimnazjum Męskiego przy ul. Sienkiewicza 46 i Szkole Podstawowej nr 22 przy ul. Nawrot 12. Po zakończeniu wojny budynki te stały się załącznikiem bazy lokalowej Uniwersytetu. Spośród omawianych szkół tylko Wszechnica miała szansę otrzymać własny budynek, co miało ogromne znaczenie prestiżowe. Starania o powstanie gmachu

² Rok pracy. Jednodniówka Sprawozdawczo-informacyjna Bratniej Pomocy Studentów UE, 1945–1946, Łódź 1946, s. 10.

³ Porównaj: B. Baranowski, K. Baranowski, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1949)*, Łódź 1985, s. 7–19.

rozpoczęto w 1932 r., ale dopiero cztery lata później udało się pozyskać odpowiedni plac: przemysłowcy Arnold (Aron) Stiller i Juliusz Bielszowski podarowali teren położony przy obecnej ul. POW. Obszar o powierzchni blisko 5000 m² w centrum miasta, w bliskim sąsiedztwie ul. Piotrkowskiej i dworca Łódź Fabryczna doskonale nadawał się, aby wybudować tam gmach Wszechnicy. W lutym 1937 r. gotowy był projekt trzypiętrowego murowanego budynku o kubaturze 16 500 m³. Przewidywano, że będzie się tam uczyć około tysiąca studentów, a budynek – poza pracowniami naukowymi i salami dydaktycznymi – zostanie wyposażony w bibliotekę i pokoje gościnne dla naukowców dojeżdżających do Łodzi. Kamień węgielny pod budowę gmachu wmurowano 11 grudnia 1937 r. Prace kilkakrotnie przerywano, aż w sierpniu 1939 r. – w obliczu coraz bardziej realnego zagrożenia wybuchem wojny – ostatecznie je zakończono. Plac przy ul. POW przejęła po wojnie nowo powstała uczelnia, która – jak pisał rektor Józef Chałasiński – była „kontynuacją przedwojennej Wolnej Wszechnicy Polskiej” i zyskała „w spadku najważniejszy potencjał – prawie wszystkich wykładowców oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, którzy przeżyli wojnę”.

Wspominając początki Uniwersytetu Łódzkiego, anglista prof. Witold Ostrowski pisał:

Gdy w latach powojennych powstawały liczne nowe uniwersytety w Wielkiej Brytanii, robiono tak: wynajdywano piękny zakątek niedaleko niewielkiego miasta, planowano rozsądny układ gmachów, uwzględniający boiska i sporty wodne, budowano i wyposażano bibliotekę oraz domy akademickie. Przygotowywano kadrę nauczającą i wtedy uczelnia zaczynała działać⁴.

Początki te, sięgające pierwszych miesięcy po wyzwoleniu, wyglądały zupełnie inaczej:

Wiadomo, że uniwersytety przedwojenne nie we wszystkim były wzorowe. Wskrzeszając Uniwersytet Łódzki postanowiono tedy sięgnąć do pierwowzoru. A ponieważ Gaj Akademosa mieścił się pod golutkim niebem, uważano, że należy zachować i u nas tę zasadę. W konkluzji – na uniwersytet nie przy-

4 „Kronika. Pismo Uniwersytetu Łódzkiego” 2000, s. 50.

dzielono żadnego budynku, słusznie rozumując, że powietrze dobrze czyni, a przechadzki perypatetyków nie tylko sprzyjają trawieniu, ale i myśleniu. Najlepszy dowód, że szkoła ta wydała wielu słynnych myślicieli⁵.

Gdy w 1945 r. powołano do życia Uniwersytet Łódzki⁶, nie posiadał on żadnej – odziedziczonej – bazy lokalowej, dlatego wysiłki Komitetu Organizacyjnego skupiały się na wyszukiwaniu budynków i pomieszczeń, w których mogły rozpocząć się wykłady. Chaos, jaki panował wówczas w mieście, żmudne przywracanie „normalności”, odbudowa struktur administracyjnych, a także konkurowanie nowo powstałych uczelni wyższych – Uniwersytetu i Politechniki – doprowadziło do walki o przydział budynków. Trudne początki budowania bazy lokalowej wspominał Bohdan Baranowski:

Pod względem przydziału pomieszczeń wiosną i latem 1945 r. panował w Łodzi istny chaos. Niekiedy referenci tej samej instytucji wydawali przydziały na poszczególne budynki dla dwóch lub nawet i trzech instytucji. Ponieważ ten, kto pierwszy zajął budynek, utrzymywał się w nim na stałe – spory o budynki przybierały niekiedy bardzo poważny charakter. Tak więc uniwersytet otrzymał przydział gmachu zajętego przez tzw. „liceum dla dorosłych”. Kiedy zjawiliśmy się w tym budynku, zastaliśmy przy drzwiach oficera, który nam oznajmił, że jest to budynek zajęty przez wojsko. Po kilku dniach wyjaśniło się, że dyrektor szkoły, dowiedziawszy się o przydzieleniu gmachu Uniwersytetowi, mając kilku uczniów oficerów, stworzył pozory, że budynek jest zajęty przez wojsko. Zresztą w ciągu tych kilku dni – również poprzez swych uczniów,

5 „Zygzakiem, Dziennik Akademicki”, dodatek do „Dziennika Łódzkiego” 1945, nr 83, s. 3.

6 „Zaprojektowano zorganizowanie Uniwersytetu Państwowego p.n. «Uniwersytet Łódzki», z zaznaczeniem w akcie erekcyjnym, że powstaje on z przekształcenia i rozszerzenia istniejącej od 1928 r. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Podkreślenie, że Uniwersytet Łódzki powstaje z przekształcenia i rozszerzenia Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi znalazło też wyraz w używanej odąd pieczęcie: „Uniwersytet Państwowy – Wolna Wszechnica Polska”, cyt. za: Z. S. Dylak, *Uniwersytet Łódzki w pierwszej fazie organizacji*, „Życie Szkoły Wyższej” 1987, nr 3, s. 73; i dalej – bardzo w duchu epoki, z której pochodzi tekst, ale jest to ciekawe świadectwo warte przytoczenia: „W końcu nie rozpatrywano w ogóle nazwisk ewentualnych patronów. Zarówno władze rektorskiej jak i egzekutywa PZPR doszły do uzgodnionego wspólnie stanowiska, iż dotychczasowa nazwa „Uniwersytet Łódzki” jest najbardziej odpowiednia, gdyż podkreśla akademicki charakter Uczelni, sygnalizuje jej więź ze społeczeństwem Miasta i określa Uniwersytet jako część składową Łodzi, a ponadto w skali międzynarodowej ułatwia identyfikację jego lokalizacji. Należy przypuszczać, iż podobne rozumowanie przyjęły kierownictwa Politechniki Łódzkiej i Akademii Medycznej w Łodzi” – cyt. za: S. Banasiak, *Uniwersytet na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych*, „Uniwersytet Łódzki. Materiały i Sprawozdania” 1980, nr 2 (11), s. 8.

którzy piastowali poważne stanowiska – wystarał się o anulowanie przydziału tego budynku dla naszej uczelni. Kiedy indziej Uniwersytet otrzymał przydział na budynek, który miał być przeznaczony na mieszkania dla profesorów. Wraz z kilkoma studentami oraz przydzielonymi mi dwoma milicjantami obsadziłem go. W kilka godzin później zjawił się przedstawiciel Politechniki, również z odpowiednim pisemnym przydziałem. Zorientowawszy się w sytuacji, sprowadził on z innego komisariatu kilkunastu milicjantów, którzy wybili okno i weszli na teren posesji. „Nasi” milicjanci zostali rozbrojeni, nas zaś, grożąc bronią, zmuszono do opuszczenia budynku. W innym budynku, który zresztą został przydzielony Uniwersytetowi pomyłkowo, wraz z grupą studentów wytrzymałszy kilkugodzinne oblężenie pracowników instytucji, której również został on przydzielony. Próbowali oni wyłamać bramę lub dostać się w inny sposób do wewnątrz. Opuściliśmy ten budynek dopiero wówczas, gdy rektor stwierdził, że przydzielono go nam przez pomyłkę⁷.

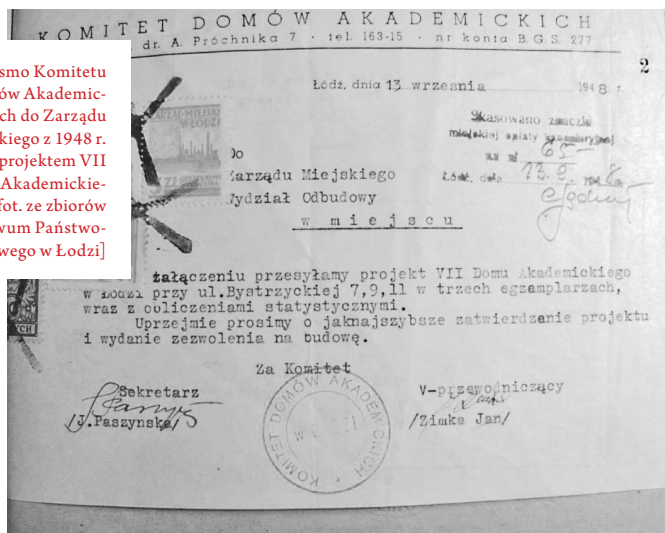
Początki działalności Uniwersytetu Łódzkiego są związane z budynkiem szkoły włókienniczej przy ul. Żeromskiego 115 – tam odbywały się pierwsze wykłady, a ponieważ budynek nie należał formalnie do UŁ, korzystano z zaproszenia władz szkoły. We wspomnieniach ówczesnych studentów i pracowników początki „normalności” uniwersytetu budowane były bardzo powoli:

Do moich obowiązków jako asystenta, a następnie adiunkta prof. Kolankowskiego, należało zdobywanie dla niego Sali wykładowej. Polegało to na tym, aby pod drzwiami czekać, aż skończy swe zajęcia poprzedni wykładowca i wraz z kilkoma zaufanymi studentami jak najszybciej zająć daną salę. Drzwi zastawiało się ławkami i wpuszczało się tylko znanych z wyglądu studentów, aby do sali nie wtargnęli uczniowie innego wykładowcy. Dopiero kiedy na korytarzu ukazał się prof. Kolankowski, likwidowane były barykady, aby mógł swobodnie przejść przez drzwi. Na wszelki jednak wypadek po jego wejściu znów ustawiana była barykada w drzwiach. Zdarzały się przy tym różnego rodzaju nieporozumienia. Na przykład niezbyt sprawnie działający sekretariat Uczelni o tej samej godzinie i w tej samej Sali wyznaczył wykład prof. Kolankowskiego oraz polonisty, prof. Andrzeja Boleskiego. Wraz z grupą studentów zajęliśmy salę dla prof. Kolankowskiego i oto dość niezaradny w takich sprawach prof. Boleski ze łzami w oczach bezskutecznie prosił nas

7 B. Baranowski, *Pierwsze miesiące Uniwersytetu Łódzkiego*, „Uniwersytet Łódzki. Materiały i Sprawozdania” 1980, nr 2 (11), s. 13–14.

o umożliwienie mu przeprowadzenia wykładu. Dopiero po przybyciu prof. Kolankowskiego polubownie zostało ustalone, że wykład jednego będzie trwać pierwsze 25 minut, a następne 25 minut – drugiego. Co najdziwniejsze, audytorium zupełnie się nie zmieniło. Oto studenci polonistyki wysłuchali wykładu prof. Kolankowskiego, a później studenci historii zostali na wykładzie prof. Boleskiego⁸.

Pismo Komitetu
Domów Akademickich
do Zarządu
Miejskiego z 1948 r.
z projektem VII
Domu Akademickiego
[fot. ze zbiorów
Archiwum Państwowego
w Łodzi]



Do pierwszych siedzib Uniwersytetu można także zaliczyć Grand Hotel i hotel Monopol, gdzie umieszczono władze uczelni i zakwaterowano profesorów; tam też odbywała się część zajęć. Użytkowany przez pracowników UŁ hotel Monopol⁹ cieszył się przed wojną nie najlepszą reputacją „hotelu na godziny”, dochodziło w związku z tym do wielu zaskakujących i zabawnych sytuacji, np. gdy nagle w Monopolu zjawiali się rozbawieni mężczyźni przekonani, że hotel nadal spełnia swe przedwojenne funkcje. W budynku tym mieściła się początkowo stółówka studencka, sekretariat uczelni, a od stycznia 1946 r. – dom akademicki. Grand Hotel, jeden z najbardziej rozpoznawalnych obiektów miasta, był świadkiem rodzenia się koncepcji łódzkiego uniwersytetu.

⁸ *Ibidem*, s. 15.

⁹ „Tymczasem napływali do Łodzi naukowcy z różnych środowisk [...]. Lokowali się w żalonym, brudnym i ciasnym hoteliku „Monopol” przy ul. Próchnika, gdzie otrzymywali tymczasowy przytułek wraz z jakim takim wyżywieniem. Ci, dla których nie starczyło miejsca w „Monopolu”, szukali pomieszczeń w mieście”, K. Śreniowska, *Uniwersytet Łódzki. W XV rocznicę jego powstania*, „Życie Szkoły Wyższej” 1960, nr 1, s. 105.